

Sygn. akt I C 410/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący SSO Beata Grzybek

Protokolant sekr.sąd. Martyna Pańkowska

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2015 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa J. S. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. przyznaje biegłemu J. K. wynagrodzenie w kwocie 63,94 zł za opinię ustną na rozprawie w dniu 22 grudnia 2015 r. oraz kwotę 447,58 zł za opinię pisemną, które wypłacić częściowo z zaliczki, zaś w brakującej części od Skarbu Państwa,

III. nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Sygn. akt I C 410/14

UZASADNIENIE

Powódka J. S. (1) wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 140,55 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 1.800zł miesięcznie, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swoich żądań powódka wskazała m. in., że w dniu 31 stycznia 2014 r. ma drodze publicznej doszło do zdarzenia, podczas którego została potrącona przez kierującego samochodem osobowym A. M. (ubezpieczonego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń). W wyniku powyższego zdarzenia, jak podała powódka, doznała m. in. złamania nasady bliższej piszczeli lewej. Wedle twierdzeń pozwu, pomimo wezwania pozwanego ubezpieczyciela do zapłaty na rzecz powódki świadczeń odszkodowawczych, nie dokonał on zapłaty na rzecz poszkodowanej żadnej kwoty.

Z treści pozwu wynika, że bezpośrednio po wypadku poszkodowana była hospitalizowana, a nadto z uwagi na złamanie nasady bliższej kości piszczelowej poddano ją zabiegowi operacyjnemu stabilizacji złamania płytą piszczelową bliższą typu „L” oraz wkretem korowym. W trakcie pobytu w szpitalu u powódki rozpoznano m. in. stan po urazie głowy, niepamięć wsteczną, krwiak podskórny w okolicy łuku brwiowego, liczne siniaki i otarcia. W późniejszym czasie u powódki stwierdzono także rozległy krwiak przymózgowy nad okolicą czołowo-ciemiennową po prawej stronie, urazowy krwotok podtwardówkowy i przewlekły pourazowy krwiak podtwardówkowy prawostronny.

Jak podała powódka, wskutek wypadku stan jej zdrowia uległ diametralnej zmianie, albowiem z osoby sprawnej i samodzielnej stała się niemalże inwalidą. Biorąc pod uwagę wiek powódki i powagę doznanych złamań i innych obrażeń, bardzo prawdopodobnym jest, że nawet długa i żmudna rehabilitacja nie pozwoli na powrót do sprawności sprzed wypadku. Powołując się na doznane uszkodzenia ciała, na skutek których powódka wymaga opieki osób trzecich, poszkodowana wniosła o zasądzenie na jej rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb (30 dni/miesiąc x 6 godz./dziennie x 10 zł/godz. = 1.800 zł miesięcznie). (k. 3-13)

W odpowiedzi na pozew **pozwane Towarzystwo (...) w W.** wniosło o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł m. in., że w toku likwidacji szkody odmówił uznania swojej odpowiedzialności co do zasady za zdarzenie opisane w pozwie, albowiem do wypadku doszło z wyłącznej winy powódki. W toku postępowania karnego ustalono bowiem, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia było wejście powódki na jezdnię w taki sposób, że kierujący pojazdem nie miał możliwości uniknięcia potrącenia. Jedynie z ostrożności procesowej (gdyby Sąd nie przyjął wyłącznej winy powódki), strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody w 90 %. Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował roszczenia powódki co do wysokości jako rażąco zawyżone. Jednocześnie strona pozwana podniosła, że powódka wymagała pomocy osób trzecich jeszcze przed wypadkiem z uwagi na schorzenia samoistne i urazy powstałe przed wypadkiem. (k. 103-105)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny niniejszej sprawy:

W dniu 31 stycznia 2014 r. około godz. 7.00 w miejscowości B., gmina K., samochód osobowy V. (...) nr rej. (...) kierowany przez A. M. uderzył 80-letnią J. S. (1). Właściciela samochodu kierowanego przez A. M. łączyła z pozwanym umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności OC.

(okoliczność bezsporna)

Po wypadku powódka została przewieziona do (...) w G., gdzie stwierdzono u niej m. in. złamanie nasady bliższej piszczeli lewej. Podczas hospitalizacji powódka została poddana operacyjnemu zabiegowi stabilizacji złamania płytą piszczelową bliższą typu (...) oraz wkretem korowym, następnie zaś założono jej szynę gipsową. W późniejszym okresie u powódki stwierdzono krwiak przymózgowy nad okolicą czołowo-ciemieniową po prawej stronie.

(dowód : dokumentacja medyczna powódki – k. 18-24, k. 26-68, k. 145, k. 158-173 v., k. 191-204 v.; dokumentacja fotograficzna poszkodowanej – k. 69-75, k. 81 i k. 89-91; zeznania świadka I. W. – k. 178 v.; zeznania świadka K. R. – k. 178 v.-179; zeznania J. S. (1) w charakterze strony powodowej – k. 264-265)

Przed wypadkiem powódka mieszkała z synem, jednak była samodzielna i sprawna fizycznie. Natomiast na skutek doznanych obrażeń ciała stan zdrowia powódki uległ znacznemu pogorszeniu. Obecnie powódka potrzebuje stałej pomocy osób trzecich. Nadto ponosi ona dodatkowe koszty leczenia.

(dowód : zeznania świadka K. R. – k. 178 v.-179; zeznania świadka J. S. (2) – k. 179 v.-180; zeznania J. S. (1) w charakterze strony powodowej – k. 264-265)

Pismem z dnia 14 marca 2014 r. powódka zgłosiła pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę powstałą na skutek przedmiotowego wypadku, wnosząc jednocześnie o zapłatę na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł oraz odszkodowania w kwocie 3.400 zł.

Jednak pozwany odmówił wypłaty świadczeń na rzecz powódki podnosząc, że w toku postępowania przygotowawczego nie ustalono jeszcze osoby odpowiedzialnej za spowodowanie wypadku.

(dowód : dokumenty zgromadzone w aktach postępowania likwidacyjnego – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Kilka dni po wypadku powódka zwróciła się do Prokuratury Rejonowej w G. z prośbą o przeprowadzenie czynności wyjaśniających w związku z zaistniałym wypadkiem drogowym.

W toku postępowania ustalono, że na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze policji, którzy stwierdzili, iż powódka wtargnęła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Jak sama bowiem im podała, nabrała szufłę śniegu i chciała ją wyrzucić na drugą stronę drogi, jednak nie upewniła się, czy drogą nie jedzie samochód. W tej sytuacji policjanci uznali, że to powódka ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku i tym samym ukarali ją mandatem karnym w wysokości 220 zł (powódka mandat przyjęła). Nadto w toku postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, który potwierdził, że to piesza ponosi wyłączną odpowiedzialność za spowodowanie wypadku.

Z uwagi na powyższe postanowieniem z dnia 30 maja 2014 r. Asesor Prokuratury Rejonowej w G. postanowił umorzyć śledztwo w sprawie zaistniałego wypadku, wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, albowiem winę za spowodowanie tego wypadku ponosi piesza J. S. (1) (wtargnęła na jezdnię).

Po rozpoznaniu zażalenia powódki na wyżej wskazane postanowienie, Sąd Rejonowy w G. utrzymał je w mocy (postanowienie z dnia 4 września 2014 r. w sprawie o sygn. akt (...)). Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd wskazał, że wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody potwierdzają, iż to J. S. (1) spowodowała wypadek poprzez wtargnięcie na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód.

(dowód : zeznania świadka M. S. – k. 247 v.-248 v.; zeznania świadka A. M. – k. 249-249 v.; dokumenty znajdujące się w aktach postępowania Prokuratury Rejonowej w G.(...)4 – załącznik do akt niniejszej sprawy, w szczególności: zawiadomienie powódki – k. 1-2; karta zdarzenia drogowego i notatki policjantów – k. 3-10; protokoły zeznań świadków – k. 29-39; opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 93-102; postanowienie o umorzeniu śledztwa – k. 106-108; postanowienie Sądu Rejonowego w G.)

Do przedmiotowego wypadku doszło na wysokości posesji należącej do powódki, znajdującej się po prawej stronie drogi (w kierunku do miejscowości J.). Ogrodzenie tej posesji znajduje się równoległe do osi jezdni, przy czym na wysokości bramy wjazdowej z furtką ogrodzenie oddalone jest od prawej krawędzi jezdni o 3,5 m. W dniu wypadku jezdnia była oblodzona i zaśnieżona, wiał silny wiatr, a nadto był świt.

Do uderzenia wypadku powódki doszło w czasie, kiedy powódka odśnieżała teren przyległy do swojej posesji (pobocze). W momencie, gdy pojazd zbliżał się do powódki, zaczęła ona z łopatą (do ośnieżania) przechodzić przez jezdnię na jej lewą stronę. W trakcie tego manewru powódka została uderzona środkową częścią przodu pojazdu, co spowodowało odrzucenie jej na odległość około 3-5 m.

W momencie pierwszego kontaktu z pojazdem poszkodowana znajdowała się w pozycji pionizowanej przed przodem pojazdu w odległości około 0,7 m od przedłużenia jego prawego boku i zwrócona do przodu samochodu lewym bokiem. Pojazd poruszał się z prędkością nie większą niż 35 km/h (w tym miejscu dozwolona administracyjnie prędkość wynosiła 50 km/h). Powódka weszła na jezdnię, gdy samochód był od niej oddalony o około 11 m (czas trwania sytuacji kolizyjnej wynosił około 1,1 sekundy). Biorąc pod uwagę, że czas reakcji psychotechnicznej średniostatystycznego kierowcy wynosi około 1 sekundy, sposób wejścia powódki na jezdnię nie dawał kierującemu żadnych możliwości zatrzymania samochodu przed torem jej ruchu. Droga potrzebna do zatrzymania samochodu jadącego z prędkością 35 km/h w warunkach drogowych istniejących w czasie wypadku była nie krótsza niż 26 m.

W rezultacie brak jest podstaw do przypisania kierującemu wyżej wskazanym pojazdem mechanicznym (jadącym niewielką prędkością) podjęcia nieprawidłowego działania, naruszającego przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym (brak możliwości uniknięcia wypadku). Jediną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie poszkodowanej mającej znamiona wejścia wprost pod nadjeżdżający pojazd.

(dowód : opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – k. 277-292, k. 319-333 i k. 370 v.-371; zeznania świadka M. S. – k. 247 v.-248 v.; zeznania świadka A. M. – k. 249-249 v.)

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotowe powództwo nie mogło zostać uwzględnione, albowiem brak jest podstaw do przypisania pozwanemu ubezpieczycielowi odpowiedzialności odszkodowawczej za zaistniały wypadek.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że bezspornie powódka doznała uszkodzeń ciała na skutek wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce w dniu 31 stycznia 2014 r. Strona pozwana nie kwestionowała okoliczności, że powódka została potrącona przez kierującego samochodem osobowym A. M., ubezpieczonego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. (...) sporu między stronami sprowadzało się natomiast do ustalenia, w jakich okolicznościach doszło do zaistnienia przedmiotowego wypadku, a w rezultacie do ustalenia osoby ponoszącej odpowiedzialność za jego spowodowanie.

Od razu zauważyć należy, że poczynienie takowych ustaleń było o tyle utrudnione, że nie ujawniono żadnych bezpośrednich świadków wypadku oraz bezpośrednich śladów na miejscu zdarzenia mogących mieć decydujący wpływ na jego ocenę, zaś wersja dotycząca przebiegu wypadku podawana przez strony była zgoła odmienna. Zeznający w sprawie świadkowie podawali jedynie okoliczności odnoszące się do skutków wypadku w życiu powódki, w tym do przebiegu jej leczenia.

Celem ustalenia przebiegu wypadku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, który dokonał oceny wiarygodności podawanych przez uczestników zdarzenia wersji przedmiotowego wypadku. Wedle bowiem stanowiska poszkodowanej, w chwili uderzenia jej przez samochód nie wykonywała ona już odśnieżania (zostało zakończone), w związku z czym stała naprzeciw bramki (furtki) zwrócona do niej prawym bokiem i tyłem do nadjeżdżającego samochodu. Kierujący pojazdem mechanicznym i towarzyszący mu pasażer zgodnie natomiast podali, że w trakcie odśnieżania terenu przyległego do posesji (pobocze) powódka nagle wtargnęła na jezdnię w sposób uniemożliwiający podjęcie manewru obronnego (powódka przechodziła przez jezdnię na drugą stronę).

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że o ile zeznania kierującego pojazdem i jego pasażera w zakresie podawanych okoliczności wypadku są tożsame i konsekwentne, o tyle w zeznaniach swoich poszkodowana podawała różne wersje tego samego wypadku. Co ważne, na początkowym etapie wyjaśniania sprawy powódka opisywała przebieg wypadku w sposób zbieżny z twierdzeniami pozostałych uczestników zdarzenia, w tym m. in. powódka przyjęła mandat karny w wysokości 220 zł.

Z uwagi na wcześniej wspomniany brak świadków zdarzenia, przy jednoczesnych rozbieżnościach w ostatecznie podawanych zeznaniach uczestników zdarzenia, podstawową kwestią dla ustalenia przebiegu zdarzenia, było usytuowanie poszkodowanej względem samochodu (w momencie uderzenia). Jak podał bowiem powołany w sprawie biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków, ustalenie powyższe umożliwiało zweryfikowanie stanowisk obu uczestników zdarzenia. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakiej pozycji ciała powódka została uderzona przez samochód, stanowiło podstawę ustalenia, czy do wypadku doszło do terenu przyległym do posesji powódki (poboczu) czy też na jedni drogi.

Po dokonaniu analizy całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, zakresu uszkodzenia pojazdu mechanicznego i przede wszystkim doznanych przez powódkę obrażeń ciała, biegły doszedł do wniosku, że do zdarzenia doszło przodem samochodu, zaś poszkodowana w chwili uderzenia zwrócona była lewym bokiem w kierunku uderzającego pojazdu. Jednocześnie biegły wykluczył, aby do wypadku mogło dojść w innych okolicznościach, tj. aby powódka została uderzona w innej pozycji ciała (np. tyłem – jak podawała).

Odnosząc się do zarzutów strony powodowej, biegły jednoznacznie wskazał, że okoliczności zdarzenia podawane przez powódkę wydają się być niewiarygodne. Skoro bowiem, jak wskazuje powódka, stała tyłem do samochodu,

musiałoby dojść do uderzenia przedniego zderzaka samochodu w oba podudzia pieszej. Tymczasem jak wynika z dokumentacji medycznej powódki i z opinii lekarskiej (wydanej w toku śledztwa), obrażenia wystąpiły tylko w obrębie lewej strony ciała powódki, w tym na wysokości lewego podudzia. Już z tych względów, jak słusznie wskazał biegły, należy wykluczyć wersję podawaną przez powódkę jako niewiarygodną.

Ponadto okoliczność powyższa jest niezmiernie ważna dlatego, że determinuje ona możliwy sposób uderzenia powódki przez jadący samochód. Dokonując ustalenia miejsca, gdzie doszło do potrącenia powódki, dodatkowo należy mieć na uwadze, że od strony miejscowości Ż. piesza „chroniona” była kilkoma elementami infrastruktury, w szczególności furtką odsuniętą od jezdni o 1,2 m w stosunku do poprzedzającego ją ogrodzenia, ponadto przy ogrodzeniu znajdowała się dość wysoka skarpa uniemożliwiająca ewentualny ruch samochodu przy ogrodzeniu (por. k. 285). Uwzględniając zatem uwarunkowania terenu i sposób posadowienia budynku z ogrodzeniem względem drogi, biegły kategorycznie podał, że wręcz niemożliwym jest, aby do uderzenia powódki doszło w chwili otwierania przez nią furtki (przy wykonywaniu takiego manewru uszkodzona stałaby w odległości do 1,5 m od niej). Jak słusznie wskazał biegły, aby doszło do uderzenia uszkodzonej środkiem przodu samochodu, ten musiałby wcześniej zniszczyć ogrodzenie, a takich śladów w sprawie nie ujawniono.

Podobnie brak jest podstaw do przyjęcia wersji, wedle której powódka stała przy furtce, zaś pojazd w trudno określony sposób „ustawił się” mocno skośnie do osi jezdni. Gdyby nawet przyjąć możliwość takiego umiejscowienia pojazdu, to w takiej sytuacji doszłoby do uderzenia samochodu w bramę wjazdową, a tym samym powódka zostałaby przyciśnięta do tej bramy. Niezależnie od powyższego biegły ustalił, że w żadnej wskazywanej przez powódkę wersji nie było możliwości, aby po zderzeniu leżała przy furtce.

Podsumowując, biegły wykluczył, aby do uderzenia powódki przez samochód mogło dojść w momencie, kiedy stała na poboczu. Przede wszystkim takie mocne skręcenie pojazdu w posesję powódki jest niemożliwe, albowiem musiałoby jednocześnie dojść do uszkodzenia ogrodzenia, przy jednoczesnym „przyciśnięciu” powódki do jej elementów (brak śladów uszkodzenia ogrodzenia). Ponadto, jak słusznie zauważył biegły, policjanci interweniujących na miejscu wypadku nie ujawnili śladów kół na poboczu przed posesją. Twierdzeniom, jakoby samochód zjechał na pobocze i uderzył w tył ciała powódki, przeczą obrażenia jej ciała i usytuowanie śladów na samochodzie (na środkowej, przedniej części samochodu).

W rezultacie należy w pełni podzielić pogląd biegłego, wedle którego do uderzenia powódki przez samochód kierowany przez A. M. doszło na drodze, przy czym pieszy wychodząc na jezdnię ma obowiązek ustąpienia kierującemu. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym ustaleń poczynionych w toku śledztwa, powódka wtargnęła na jezdnię (w trakcie odśnieżania), bez uprzedniego upewnienia się, czy nie nadjeżdża żaden samochód.

Ponadto Sąd podziela pogląd biegłego, wedle którego w sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności, które mogłyby świadczyć o przypisaniu kierującemu samochodem jakiegokolwiek winy w związku z zaistniałym wypadkiem drogowym. Kierujący jechał prędkością poniżej prędkości administracyjnej dozwolonej i jednocześnie dostosowaną do panujących warunków drogowych (około 30 km/h). Kierujący pojazdem zauważył powódkę odśnieżającą teren przyległy do posesji, dlatego też zmniejszył prędkość samochodu. Co ważne, jak podał biegły, prędkość pojazdu nie miała wpływu na sam fakt zaistnienia wypadku (doszłoby do niego także przy innej prędkości), a jedynie na skalę obrażeń doznanych przez powódkę. Jednocześnie, jak słusznie wskazał biegły, nie można czynić zarzutu kierującemu pojazdem, że się nie zatrzymał tylko dlatego, że na poboczu stoi pieszy. Przyjęcie takiego stanowiska oznaczałoby paraliż ruchu drogowego (kierowca miałby się zatrzymywać od razu, gdy zobaczy pieszego na poboczu) i jako takie nie może stanowić podstawy przypisania kierującemu pojazdem winy w spowodowaniu pojazdem.

Ustosunkowując się do zarzutów strony powodowej biegły podał dodatkowo, że nawet przy przyjęciu skrajnych parametrów sugerowanych przez pełnomocnika powódki (vide: symulacje z k. 321-324), kierujący samochodem w przypadku wejścia powódki na jezdnię i tak nie miał żadnych możliwości uniknięcia wypadku. Nadto biegły udzielił odpowiedzi na pytanie pełnomocnika powódki podając, że nawet gdyby piesza stała na jezdni, a samochód wyjeżdżając

z zakrętu ją uderzył, kierujący nie miałby żadnych problemów z zatrzymaniem samochodu przed powódką, nawet gdyby jechał z prędkością 80 km/h (inaczej należałoby przyjąć celowość spowodowania wypadku).

Mając powyższe na względzie, uznać należało, że to powódka ponosi wyłączną odpowiedzialność za powodowanie wypadku, albowiem sposób wejścia powódki na jezdni wypełnia kryterium zabronionego przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.). Zgodnie bowiem z art. 13 ust. 1 tej ustawy, pieszy przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że w ocenie Sądu opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków zasługuje na uwzględnienie w całości. Sporządzona opinia cechuje się jasnością i rzetelnością, zaś jej uzupełnienie zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej, wyjaśnia wszelkie wątpliwości strony powodowej. Zdaniem Sądu, biegły w sposób rzeczowy i przekonujący odniósł się do wszelkich zarzutów pełnomocnika powódki, w tym przeprowadził kilka symulacji z uwzględnieniem uwag strony powodowej.

Co ważne, jak wyjaśnił biegły, podstawą dokonanych przez niego wniosków końcowych opinii były w szczególności dowody materialne, gdyż w odróżnieniu od dowodów osobowych, stanowią obiektywne źródło dowodowe. W rezultacie biegły przede wszystkim dokonał analizy fizykalnych możliwości zaistnienia przebiegów zdarzenia.

Tym samym Sąd uznał omawianą opinię za w pełni wiarygodną i wystarczającą do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie tym bardziej, że do takich samych wniosków doszedł inny biegły powołany w toku postępowania przygotowawczego. Z powyższych Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do uwzględnienia wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z innego biegłego tej specjalności. Sam fakt, że strona powodowa nie jest zadowolona z treści wydanej opinii, nie może stanowić wystarczającej podstawy do powołania kolejnego biegłego, co musiało skutkować oddaleniem tego wniosku dowodowego.

Jak już wyżej wskazano, Sąd ustalił, że to powódka spowodowała sporny wypadek komunikacyjny. W świetle natomiast art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku na zasadzie ryzyka, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Uwzględniając wszystkie okoliczności niniejszej sprawy uznać należało, że kierujący pojazdem mechanicznym nie ponosi żadnej odpowiedzialności za spowodowanie wypadku, albowiem do powstania szkody doszło na skutek wyłącznej winy powódki, która wtargnęła na jezdnię. Oczywistym jest, że zaistnienie takiej przesłanki egzoneracyjnej wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego ubezpieczyciela, który odpowiada jedynie w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego (art. 822 § 1 k.c.).

Wobec powyższego zbędnym stało się czynienie dalszych ustaleń w sprawie, a dotyczących zakresu obrażeń powódki doznanych na skutek przedmiotowego wypadku. W tej sytuacji Sąd oddalił wnioski strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy (ortopedia, neurochirurgia) jako bezzasadne (zbędne).

Jednocześnie Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność przyczyn obrażeń powódki odniesionych wskutek wypadku jako spóźniony, albowiem został on zgłoszony dopiero po wydaniu opinii uzupełniającej. Strona powodowa nie zgłosiła takiego wniosku dowodowego po wydaniu opinii głównej, mimo że od samego początku biegły powoływał się na zakres doznanych przez powódkę obrażeń jednoznacznie wykluczających wersję wypadku podawaną przez poszkodowaną. Z tego też względu przedmiotowy wniosek należało uznać za spóźniony i tym samym podlegający oddaleniu (art. 217 § 2 k.p.c.).

Mając powyższe na uwadze, wobec braku przesłanek z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. i art. 822 § 1 k.c., powództwo musiało zostać oddalone (punkt I wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., w myśl którego w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Uwzględniając wiek powódki (ponad 80 lat), jej trudną sytuację zdrowotną i materialną, Sąd uznał, iż w sprawie zaistniały podstawy z art. 102 k.p.c. Do dnia orzekania w sprawie powódka nie odzyskała sprawności fizycznej po wypadku, zaś jej jedynym źródłem utrzymania jest uzyskiwane świadczenie rentowe.

Podkreślenia także wymaga, że przedmiotowa sprawa miała skomplikowany charakter i opierała się w głównej mierze na treści sporządzonej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Powódka natomiast wniosła o zasądzenie na jej rzecz świadczeń odszkodowawczych, będąc przekonana o słuszności swojego stanowiska, że skoro potrafił ją samochód, to powinna niejako automatycznie otrzymać stosowną rekompensatę.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, Sąd doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie zaistniał wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c. Z powyższych względów Sąd nie obciążył powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego (punkt III wyroku).

Jednocześnie Sąd uwzględnił wniosek powołanego w sprawie biegłego J. K. i przyznał mu wynagrodzenie za sporządzenie opinii pisemnej (447,58 zł) oraz za udział w rozprawie, podczas której wydał opinię ustną (63,94 zł). Złożonego przez biegłego rachunki nie nasuwają wątpliwości co do poprawności księgowej i merytorycznej.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 288 Kodeksu postępowania cywilnego i art. 89-90 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.) i zgodnie z § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu cywilnym (Dz. U. z 2013r., poz. 518), należało orzec jak w punkcie II wyroku.